

Anna Teresa Łukowska

FILOZOFICZNE I ŚWIATOPOGLĄDOWE PODSTAWY SPORU O KLONOWANIE CZŁOWIEKA

Streszczenie. *Artykuł prezentuje trzy stanowiska wobec problemu moralnej dopuszczalności klonowania człowieka oraz ich podstawy filozoficzne.*

1. Moralna zgoda na klonowanie człowieka w celach reprodukcji oraz terapii. Zwolennicy klonowania człowieka odwołują się do materialistycznej antropologii oraz subiektywistycznej, relatywistycznej i utylitarystycznej etyki.

2. Przeciwnicy klonowania w celu reprodukcji, ale godzący się na klonowanie tzw. terapeutyczne. Nie uznają embrionów i płodów ludzkich za istoty podlegające ochronie prawnej.

3. Ci, którzy sprzeciwiają się klonowaniu zarówno w celach reprodukcji jak i terapii. Uznają personalistyczną antropologię i chrześcijańską etykę. Człowiek został stworzony przez Boga, a życie ludzkie zaczyna się z chwilą zapłodnienia.

Wszystkie trzy grupy posługują się bogatą argumentacją. Argumenty za i przeciw klonowaniu są czerpane zarówno z biologii, jak i z psychologii, socjologii, filozofii oraz religii. Autorka tego artykułu opowiada się za trzecim stanowiskiem. Nie widzi jednak takich argumentów, które mogłyby przekonać przeciwne strony sporu.

Słowa kluczowe: klonowanie człowieka, bioetyka

WORLDVIEWS AND PHILOSOPHICAL BASIS OF HUMAN CLONING

Abstract. *The article presents three standpoints on the question of moral permissibility of human cloning and shows the philosophical principles of it.*

1. The moral consent to human cloning with the purposes of reproduction and therapy. The followers of human cloning refer to materialistic anthropology also to subjectivistic, relativistic and utilitarian ethics.

2. Those, who are adverse to human cloning with the purpose of reproduction, but they acquiesce to the so-called therapeutic cloning. They reject that human embryos and foetuses are individuals who come under protection of law.

3. Those, who reject human cloning for the purposes of reproduction and therapy alike. They assent to a personalistic anthropology and Christian ethics. A human being was created by God and human life begins at the moment of insemination.

All three groups use various argumentation. The arguments for and against cloning are extracted from biology as well as psychology, philosophy, law and religion.

The author of the article takes the last standpoint, but she does not see such arguments, that might convince the opposite parties to a suit.

Key words: human cloning, bioethics

Spór o klonowanie człowieka (podobnie jak większość problemów etycznych związanych z rozwojem inżynierii genetycznej) opiera się na fundamentach filozoficznych – przede wszystkim etycznych, które są implikowane określonymi koncepcjami dotyczącymi człowieka i ogólnej teorii bytu. Niemalą rolę odgrywają przy tym postawy światopoglądowe, co przenosi dyskusję na płaszczyznę argumentacji teistycznej i ateistycznej. To właśnie nadaje problemowi moralnej dopuszczalności klonowania człowieka wymiar wyjątkowy. Dlatego nie wydaje się słuszne, aby jego rozstrzygnięcie pozostawić wyłącznie genetykom.

Jest to również bardzo dużej wagi spór metodologiczny: o status naukowy etyki, antropologii filozoficznej, humanistycznych nauk o człowieku (zwłaszcza psychologii) a nawet o naukowy charakter teologii.

Na podstawie bardzo bogatej i wielojęzycznej literatury można wyróżnić dwie zwalczające się bioetyki, implikowane dwiema dramatycznie się różniącymi antropologiami i dwiema metafizykami. Z jednej strony jest to personalistyczna antropologia wspierająca obiektywistyczną etykę (najczęściej, chociaż nie zawsze odwołująca się do klasycznej metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej) i operująca pojęciem świętości życia jako daru Stwórcy. Zaś druga to biologistyczna i redukcjonistyczna koncepcja człowieka, na której konstruowane są normy tzw. nowej etyki – relatywistycznej, sytuacjonistycznej i utylitarystycznej. Za kryterium wartościowania uznaje się tu przede wszystkim jakość życia, które pozwala różnicować życie ludzkie jako wartościowe, mniej wartościowe i nie zasługujące na podtrzymywanie czyli bezwartościowe.

Problem moralnej dopuszczalności klonowania człowieka jawi się również jako nowe sformułowanie starego zagadnienia metaetycznego (po raz pierwszy postawionego przez Davida Hume'a) o naukowość etyki, a więc o logiczny charakter norm i ocen etycznych. W naszej dobie przybiera to postać pytania, jak naukowo na gruncie etyki uzasadnić zakaz lub dopuszczalność klonowania człowieka. Ponieważ każda etyka normatywna wyrasta z określonej antropologii, a ta jest implikowana przez metafizykę, więc na terenie filozofii człowieka problem formułuje się jako pytanie, kim jest człowiek i od jakiego momentu rozwoju w życiu płodowym się zaczyna. Metafizyczne postawienie zagadnienia przybiera postać pytania o prawomocność norm etycznych, czyli; kto jest ich twórcą: człowiek czy Bóg. Jest to punkt graniczny w każdej wielkiej metafizyce, ponieważ musi się ją przekroczyć i wejść na teren teologii. Status naukowy teologii jest znacznie częściej kwestionowany niż prawomocność naukowa etyki. Nie wdając się w tym miejscu w rozstrzygnięcie tego zagadnienia, wskazujemy tylko, że wbrew temu, co sądzą monistyczni materialści, jest to sprawa bardzo poważna i wymagająca specjalistycznych studiów. W polskiej literaturze metodologicznej najbardziej cenione są prace z tej dziedziny jednego z twórców Lubelskiej Szkoły Filozoficznej księdza Stanisława Kamińskiego.

Zważywszy na odwieczność zasadniczego sporu w metafizyce i teologii na temat istnienia Bytu Stwarzającego, wydaje się, że zarówno zwolennicy klonowania człowieka, jak i jego przeciwnicy nie dysponują taką argumentacją, która byłaby do przyjęcia dla strony przeciwnej. Dlatego też spór o klonowanie czasem przeobraża się w dramatyczną walkę, już nie między stronami, a filozoficznymi i światopoglądowymi przeciwnikami

Pytanie, czy jest możliwa naukowa normatywna bioetyka, która wspierając się badaniami i ustaleniami nauk biomedycznych, nie odwoływałaby się jednocześnie do redukcjo-

nistycznej, czysto biologicznej koncepcji człowieka, a zarazem nie sięgała do arsenału światopoglądowego oraz ideologicznego, jest tu podstawowe i ma charakter już nie etyczny a metaetyczny.

Ten typ refleksji zdarza się w literaturze na temat klonowania stosunkowo rzadko, dlatego na uwagę zasługuje artykuł Leszka M. Sokołowskiego pt. „Czy należy bać się klonowania ludzi?”¹ Autor rozważa status etyki w obliczu nowych problemów biomedycznych i możliwość uprawomocniania norm etycznych przez filozofię człowieka. Wyrażając kategoryczny sprzeciw wobec klonowania człowieka, sam sceptycznie się zapatruje na możliwości udowodnienia kategorycznej różnicy między człowiekiem a światem zwierzęcym. „Sądzę, że ten cel jest nieosiągalny; pożądany wywód nie istnieje. Zasadniczą moją tezą jest, że zakazu klonowania człowieka nie da się prawomocnie uzasadnić na gruncie powszechnie uznawanych norm i moralnych wartości, że sprzeciw ten ma charakter bardziej intuicyjny, jest głosem sumienia, nie zaś logiczną konkluzją dyskursu w etyce”².

L.M.Sokołowski uważa, że najbardziej pożądane byłoby, aby stanowisko wobec klonowania dało się wyprowadzić z zasad pierwszych, z samej istoty człowieczeństwa. „Problem klonowania powinien być zatem rozpatrywany na poziomie fundamentalnym, czyli bezpośrednio w oparciu o koncepcję, czym jest człowiek”³. Autor dostrzega bezsilność antropologii filozoficznej w fakcie, iż dotychczas nie wypracowano ogólnie zadowalającej koncepcji człowieka.

Wieloletnia dyskusja na temat klonowania człowieka, owocująca ogromną literaturą, pozwala sformułować wiele problemów szczegółowych⁴. Dadzą się pogrupować w cztery bloki tematyczne:

- I. Etyczna ocena klonowania człowieka, która dotyczy:
 - A. Samego faktu klonowania
 - B. Możliwych jego skutków
- II. Ocena celów:
 - A. Klonowania jako reprodukcji
 - B. Wspomagania zapłodnienia in vitro
 - C. Umożliwienia posiadania potomstwa rodzinom bezpłodnym
 - D. Eugenicznego-tworzenia klonów nadludzi i podludzi
 - E. Tworzenia klonów jako banków narządów i tkanek
- III. Ocena ze względu na stadium rozwojowe człowieka:
 - A. Poprzestawanie na stadium zarodkowym – klony jako banki narządów i tkanek, i dla eksperymentów genetycznych

¹ *Sokołowski L.M.: Czy należy bać się klonowania ludzi?*, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, Suplement 1 do nr 3, t.III, Warszawa 1999. W tym numerze również artykuł *Alicji Przyłuskiej-Fischer* pt. „Klonowanie człowieka jako problem etyczny”, gdzie autorka wskazuje na podstawowe zagadnienie w metaetyce, jakim jest kwestia wartości logicznej norm i ocen etycznych. Sprawa ta w jednakowym stopniu dotyczy zresztą wszystkich systemów normatywnych

² *Sokołowski L.M.: Czy należy bać się klonowania ludzi?*, op. cit. s. 67

³ *Ibidem*, s.69

⁴ W tym artykule odwoływać się będziemy przede wszystkim do prac zawartych w cytowanym tomie „*Medycyna Wieku Rozwojowego*”, jako że posiadają pełny zakres argumentacji ze wszystkich dziedzin naukowych

- B. Klonowanie reprodukcyjne – powielanie kopii genetycznych
- C. Klonowanie tkanek w celu ich odróżnicowania dla autotransplantacji
- IV. Typy argumentacji: biologiczna, medyczna, psychologiczna, socjologiczna, prawna, ekonomiczna, filozoficzna (etyczna, antropologiczna, bardzo rzadko metafizyczna), światopoglądowa oraz ideologiczna.

Zwraca uwagę fakt, że pełną argumentacją z wielu dziedzin naukowych posługują się zazwyczaj przeciwnicy klonowania, zaś jego zwolennicy używają najczęściej uzasadnień biologicznych, ekonomicznych, socjologicznych, rzadziej psychologicznych – vide np. *Deklaracja w obronie klonowania oraz niezawisłości badań naukowych*.

Scharakteryzujemy i ocenimy wybrane stanowiska według kryterium stadium rozwojowego klonu ludzkiego. Możliwe są trzy zasadnicze stanowiska:

- I. Zwolennicy klonowania człowieka aż do utworzenia dorosłego osobnika
- II. Zwolennicy poprzestania na fazie rozwojowej zarodka ludzkiego
- III. Kategorie przeciwnicy klonowania człowieka we wszystkich jego fazach rozwojowych.

* * *

Ad. I. Zwolennicy klonowania człowieka w każdej jego fazie aż do dorosłego osobnika i wykorzystywania zarodków klonów do wszystkich możliwych celów bez ograniczeń są stosunkowo nieliczni. Posługują się skrajnie biologistyczną koncepcją człowieka; relatywistyczną, subiektywistyczną i utylitarystyczną etyką, materialistyczną koncepcją bytu. Patronują im sygnatariusze *Deklaracji w obronie klonowania oraz niezawisłości badań naukowych*. Dlatego też ten właśnie dokument będzie analizowany.

Podpisana przez wybitnych uczonych, reprezentujących różne gałęzie nauk (w tym Noblistów) *Deklaracja...* jest dokumentem szokującym już nie tylko samym sposobem uzasadniania przekonania o bezwzględnej wolności badań naukowych, ile niepojętą w nauce arbitralnością i apodyktycznością sądów oraz swoistym „segregatywizmem”, to znaczy uznaniem za władnych i uprawnionych do dyskusji na temat klonowania człowieka tylko uczonych o jednej orientacji światopoglądowej i filozoficznej. Sygnatariusze twierdzą: „Obecna dyskusja nad klonowaniem skłania więc do postawienia pytania, czy rzecznicy koncepcji sił nadprzyrodzonych mają rzeczywiście odpowiednie kwalifikacje do udziału w debacie”⁵. Wprawdzie zastrzegają, że *każdy ma prawo być wysłuchanym*, ale znaczy to tylko tyle, że głos zwolenników personalistycznej koncepcji człowieka i obiektywistycznej etyki nie może być równoważny z poglądami skrajnych materialistów. W tym momencie sygnatariusze przekraczają granice dopuszczalnej granicy polemiki naukowej i stają się głosicielami antyreligijnej ideologii.

Podpisana zarówno przez biologów (Francis Crick), jak i lekarzy (Pieter Admiraal), humanistów – zwłaszcza filozofów (Sir Isaiah Berlin, W.V. Quine, Mario Bunge i inni), a nawet fizyka Siergieja Kapicę – że wymienimy tylko najbardziej w świecie nauki znanych

⁵ Korzystam z tekstu *Deklaracji...* opublikowanym w tomie III „Medycyny Wieku Rozwojowego” (1999 rok) na stronach 229-231

– *Deklaracja* ... prezentuje skrajny antyaksjologizm, wyrażający się poprzez radykalne przeciwstawienie nauki – etyce i religii, a korzyści – wartościom. Ciasny scjentyzm wypowiada się poprzez monistyczną materialistyczną ontologię (właściwie jest to bardzo uproszczona filozofia przyrody). Konstruowana w tym dokumencie koncepcja człowieka razi jednostronnością z powodu skrajnego biologizmu i determinizmu, a więc jest fałszywa z racji redukcjonizmu. Według pojęcia sygnatariuszy – w materialnym świecie bytuje Homo sapiens - członek królestwa zwierząt, nie różniący się od nich jakościowo, a tylko pod względem stopnia. Bogactwo ludzkiej psychiki ma źródło wyłącznie w *elektrochemicznych procesach mózgu, nie zaś w niematerialnej duszy, której działania żaden instrument wykryć nie jest w stanie*. Wydawać by się mogło, że skrajnie materialistyczna i mechanistyczna koncepcja człowieka, właściwa nauce i niektórym systemom filozoficznym w XVIII i XIX wieku dawno już znajduje się w lamusie historii nauki. A tymczasem ożywa przywołana wyobraźnią niektórych uczonych XX wieku, w tym autentycznych autorytetów w swoich dziedzinach wiedzy. Rzecz osobliwa, iż sygnatariusze nie dostrzegli podstawowej sprzeczności w swojej wypowiedzi: Jak można domagać się bezwzględnej i nieograniczonej wolności badań naukowych, która jest przecież jedną z naczelných, nieużytecznych wartości w świecie, w którym korzyść przeciwstawiają wyższym wartościom?

Deklaracja... jest ostro krytykowana przez uczonych, którzy z niepokojem obserwują nadużycia dokonywane w laboratoriach naukowych w imię fałszywie pojmowanej wolności badań naukowych i fetyszyzacji idei postępu cywilizacyjnego. Na przykład Leon R. Kass uznaje, iż sygnatariusze *Deklaracji*... porzucili nie tylko religijną wizję człowieka, ale wszelką koncepcję uznającą niepowtarzalną odrębność człowieka wobec całej natury. Antropologia, którą uznają sygnatariusze „podważa nasze rozumienie siebie jako wolnych, myślących, odpowiedzialnych istot, zasługujących na szacunek ze względu na to, że tylko my pośród zwierząt mamy umysł i serca, które zawierają dążenia o wiele wyższe, aniżeli tylko utrwalenie naszych genów”⁶.

Stanowisko zbliżone do prezentowanych w *Deklaracji* ... poglądów prezentuje Barbara Stanosz. W artykule *Bioetyka i socjotechnologia*⁷ oceniając argumenty przeciwników klonowania twierdzi, że wielu w „kostium etyczny przebiera obiekty o proveniencji czyściście religijnej”, niezrozumiałych z punktu widzenia etyki świeckiej. (Której – nie wyjaśnia, a przecież nie ma jednej etyki świeckiej). Imputuje również – bez dowodzenia – iż „ideologowie i zwierzchnicy związków wyznaniowych” obawiają się dalszego rozszerzenia wolności człowieka w dziedzinie prokreacji, bo odebrałoby to „instytucjom religijnym ważną sferę oddziaływania i być może zagroziłoby ich przetrwaniu”⁸. Podobnie uogólniona opinia, gdzie nie wyjaśnia się, o jakie związki wyznaniowe i religie chodzi, nie cytując oficjalnych dokumentów kościołów, jest tak absurdalna, że nie można z nią polemizować.

Inaczej rzecz się ma, gdy autorka podejmuje polemikę z przeciwnikami klonowania na płaszczyźnie etyki i filozofii człowieka. Przeciwstawiając się kategorii świętości ludz-

⁶ Kass L.R.: Moralne znaczenie technologii genetycznej, [W:] Arcana nr 30/1999, s.24. Przedruk za „Commentary”, September 1999

⁷ Stanosz B.: Bioetyka i socjotechnologia, [W:] Medycyna Wieku Rozwojowego, op. cit

⁸ Wszystkie wyróżnione fragmenty pochodzą z cytowanego artykułu B. Stanosz

kiego życia, dopuszcza hodowanie ludzkich klonów jako magazynów tkanek i organów analogicznie, jak wykorzystywanie „zbytecznych” embrionów przy zapłodnieniu in vitro do różnych eksperymentów badawczych. Bowiern autorka różnicuje zarodki ludzkie na chciane przez rodziców i nie chciane. Pisze: „Embrion ludzki z pewnością należy chronić, gdy jest on czymś przysłym, chcianym dzieckiem.” Autorka zdaje się tu nie dostrzegać, że wola rodziców czyli „chcenie” nie jest kreatorką przyszłego urodzonego dziecka. Embriony nie chciane są również przysłymi dziećmi, którym nie dano szans na zrealizowanie genetycznej determinacji bycia człowiekiem. Embriony nie chciane są, według Barbary Stanosz, *tylko materiałem biologicznym – rosnącym aglomeratem komórek*. Autorka nie wyjaśnia, w jakiej fazie życia płodowego zaczyna się człowiek, którego życie już podlega ochronie prawnej.

Zwolennicy klonowania i innych eksperymentów na człowieku wspierają się swoistą, wąską koncepcją człowieka, a wolność rozumieją wyłącznie jako wolność wyboru. Nie miejsce tu na podejmowanie szerszej polemiki, ale należy przypomnieć, że jest wiele innych niewyspekulowanych, a opartych na faktach doświadczenia ludzkiego filozofii człowieka, które nie odwołują się wprost do religii i teologii. Mam tu na uwadze teorię wybitnego polskiego fenomenologa Romana Ingardena. W artykule *O naturze ludzkiej* pisze: „Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada z powrotem w czystą zwierzęcość, która stanowi jego śmierć”⁹.

Tworząc koncepcję człowieka jako względnie izolowanego systemu, zbudowanego z wielu podsystemów twierdzi, że otwiera ona możliwość realizowania przez człowieka własnego działania, niezależnie od świata zewnętrznego, chociaż aktywność jest przy czynowo uwarunkowana w samym człowieku.”(...) Chodzi tylko o **zasadniczą** możliwość „wolnych”, **własnych** działań człowieka jako istoty cielesno-duchowej (*seelisch-leibliche Wesen*). Przy powszechnym determinizmie w świecie, w którym nie istniałyby **żadne** systemy względnie izolowane, ta możliwość jest wykluczona”¹⁰. Ponieważ jednak człowiek jako istota cielesno-duchowa, posiadająca jaźń i świadomość, jest systemem wyższego stopnia (tzn. takim, w którym z jednej strony istnieją hierarchicznie zbudowane, względnie izolowane systemy w ciele człowieka, a z drugiej istnieje względnie izolowany system duszy), więc decyzje woli mogą być podejmowane przez jaźń. Powstaje pytanie, na ile człowiek jest autonomiczny i wolny od procesów fizjologicznych ciała? Możemy ten problem przenieść na teren genetyki i, bardzo upraszczając, zapytać o stosunek fenotypu do genotypu.

Zwolennicy jednoznacznie genetycznych determinacji człowieka i w związku z tym uznający go tylko za wyższe zwierzę zdają się zapominać, że przy takim założeniu człowiek nie jest i nie może być wolny, nawet przy rozumieniu wolności wyłącznie jako wolnego wyboru. Skądże więc te obawy przed zamachami na wolność ludzką ze strony przeciw-

⁹ Ingarden R.: *O naturze ludzkiej*, [W:] Książeczka o człowieku, Kraków 1975, s. 26

¹⁰ Ingarden R.: *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, [W:] *Książeczka o człowieku*, op. cit., s. 160, podkr. R.I.

ników klonowania i innych eksperymentów na człowieku? Skąd tak energiczna obrona zagrożonej jakoby wolności nauki, skoro faktycznie wolność ludzka nie istnieje? Czysto biologistyczna, deterministyczna filozofia człowieka obala się sama – już nawet nie tylko w obliczu elementarnych faktów (tylko człowiek tworzy kulturę), ale przez wewnętrzną sprzeczność.

Ad II. Zwolennicy klonowania człowieka do fazy zarodkowej jako źródła tkanek i narządów, podobnie jak dopuszczający aborcję, operują arbitralnie przyjętym początkiem życia ludzkiego. Uznają, że embrion nie jest człowiekiem, a zespołem komórek. Jest to stanowisko uzasadnialne tylko w przypadku apriorycznego uznania, że w życiu człowieka (zwłaszcza płodowym) można wyróżnić ostro odgraniczone stadia rozwojowe. Tymczasem ci genetycy i lekarze, którzy opierają się przede wszystkim na faktach, a nie na ideologicznych wyobrażeniach, twierdzą, że „rozwój jest procesem ciągłym, w którym nie można wyróżnić dobrze oddzielonych stadiów, które ewentualnie mogłyby posłużyć do określenia momentu uczłowiczenia”. Co więcej „(...) zygota i powstały z niej dorosły osobnik jest zawsze tym samym organizmem, choć w różnym stadium rozwoju, pozostającym przez cały czas w identycznych relacjach z otoczeniem: pobiera od niego substancje pokarmowe, tlen i wodę i wydala produkty przemiany materii”¹¹. Jeden z autorów sukcesu sklonowania owcy Ian Wilmut, dopuszczający klonowanie zarodków w celach terapeutycznych (dla transplantacji i leczenia niektórych chorób, np. Parkinsona) nie uznaje żadnego zarodka ludzkiego za byt osobowy ani nawet za istotę ludzką¹². Mówi wyraźnie: „Zarodek nie jest osobą. Jest tylko zadatkami na osobę”. Będąc w etyce relatywistą (sądzi, że to wyłącznie społeczeństwo ludzkie stanowi normy moralne), a sprzeciwiając się klonowaniu człowieka w celach reprodukcyjnych, do uzasadnienia swego przekonania używa tylko argumentów psychologicznych typu: „moja żona nie zniosłaby mojej kopii, ja starałbym się zdominować swego sobowtóra, a może bym się od takiego klona zupełnie odsunął”. Takie argumenty są bardzo słabe logicznie, bo obarczone błędem subiektywności. Zwolennicy klonowania człowieka w celach reprodukcyjnych mogą mu przeciwstawić własne intuicje¹³.

Ad. III. *Refleksje na temat klonowania* Papieskiej Akademii *Pro Vita* to dokument wszechstronnie uzasadniający sprzeciw wobec klonowania człowieka na gruncie personalistycznej antropologii i katolickiej etyki¹⁴. Sam pomysł klonowania człowieka uznany jest za *przejaw straszliwej dewiacji* współczesnej nauki, która proklamowała śmierć Boga. Skutkiem takiej postawy jest deifikacja człowieka i przypisanie mu Boskich praw stwórczych. W takim świecie funkcje religii pełnić zaczyna zideologizowana nauka, a zwłaszcza gene-

¹¹ Paszewski A.: Czy klonować człowieka? [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, op. cit., s. 146

¹² Omawiam poglądy Iana Wilmuta na podstawie obszernego wywiadu udzielonego „Gazecie Wyborczej”: *Granice klonowania*, [W:] *Magazyn Gazety* z dnia 23 XII 1999. Stamtąd pochodzą wszystkie cytaty

¹³ Znacznie mocniej uzasadniony jest sprzeciw wobec klonowania reprodukcyjnego, wyrażony przez *Andrzeja K. Tarkowskiego* w artykule „Kilka uwag embriologa na temat klonowania”, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego* ... op. cit. Autor, podobnie jak *I. Wilmut*, opowiada się za klonowaniem zarodków dla celów leczniczych

¹⁴ Korzystam z tekstu opublikowanego w *Medycynie Wieku Rozwojowego* (numer wielokrotnie cytowany) na stronach 238-243

tyka¹⁵. Tam, gdzie człowiek zajmie miejsce Boga, możliwe staje się (ba! nawet przez niektórych pożądane) naruszanie fundamentalnych praw natury. Jak słusznie twierdzą autorzy *Refleksji ...*: „Klonowanie jest głęboką manipulacją fundamentalnej rzeczywistości relacji i komplementarności, która leży u podstaw ludzkiej prokreacji; dotyczy to zarówno jej aspektu biologicznego, jak i w ścisłym sensie personalistycznego. Klonowanie próbuje bowiem sprowadzić fakt istnienia dwóch płci do rangi „przeżytku”, który ma obecnie znaczenie wyłącznie funkcjonalne, związane z tym, że potrzebna jest komórka jajowa, która zostaje pozbawiona jądra, aby stać się embrionem-klonem, i musi być umieszczona w macicy kobiety, aby mogła się rozwinąć”. Tak głębokie wkroczenie w prawa natury pociąga za sobą nieobliczalne konsekwencje w postaci zaburzenia podstawowych relacji człowieka: *relacji dzieci – rodzice, pokrewieństwa, powinowactwa*. Gdy dopuszczone zostanie klonowanie człowieka dla celów reprodukcyjnych, kobieta zostanie radykalnie zinstrumentalizowana i potraktowana wyłącznie jako organizm „wypożyczający” komórki jajowe i macię.

Zarówno antropologia jak i etyka, jaką prezentują członkowie Papieskiej Akademii *Pro Vita* implikowane są założeniami arystotelesowsko-tomistycznej koncepcji bytu. *Człowiek jest czymś więcej niż sam jego komponent biologiczny*, bytem autonomicznym wprawdzie, bo posiadającym wolną wolę, ale niesamoistnym – zależnym w istnieniu od Stwórcy. To, że jest jedyną na świecie istotą wyróżnioną przez Boga, bo obdarzoną nieśmiertelną duszą, nakłada na człowieka szczególne zobowiązania wobec siebie i reszty świata. Życie ludzkie jest darem miłości Boga i gdy się temu zaprzeczy, wówczas (wbrew przekonaniu materialistów), człowiek zostaje potraktowany jako *produkt przemysłowy*. Jest niesłychanie ważne, że watykański dokument uznaje w klonie człowieka, na którym eksperymenty są niedopuszczalne: „Jest to niemoralne, ponieważ również w przypadku sklonowanej istoty mamy do czynienia z „człowiekiem”, choć znajduje się dopiero w stadium embrionalnym. Przeciwno klonowaniu istot ludzkich należy też przytoczyć wszystkie argumenty moralne, które kazały ocenić negatywnie zarówno zapłodnienie **in vitro** jako takie, jak i kategorię odrzucić zapłodnienie **in vitro** dokonane wyłącznie w celach eksperymentalnych”.

Autorzy *Refleksji...* wyraźnie odróżniają postęp badań naukowych od despotyzmu nauki, która w dwudziestym wieku zdaje się zajmować miejsce dawnych ideologii. Uczeni nie mogą uzurpować sobie prawa do tak szeroko pojmowanej wolności badań naukowych, która dopuszczałaby instrumentalne traktowanie człowieka w jakiegokolwiek fazie jego rozwoju. Skoro klonowanie jest zaprzeczeniem niezbywalnej godności człowieka jako osoby i godności ludzkiej prokreacji jako takiej, to żadna miarą nie może być traktowane jako dopuszczalny, w imię wolności nauki, eksperyment badawczy.

¹⁵ Ciekawie omawia problem ideologizacji genetyki i nadawania jej funkcji religijnych Leon R. Kass w cytowanym już artykule *Moralne znaczenie technologii genetycznej*. Krytykując pojmowanie genetyki jako nowej religii, zwraca uwagę, że wynika to z postawy quasi-mesjanistycznej tych uczonych, którzy za cel genetyki uznają przedłużanie życia ludzkiego w nieskończoność (jak choćby poprzez reprodukcje kopii genetycznych przez klonowanie) i uznają, że możliwe i potrzebne jest realizowanie przez naukę ideału ludzkiego życia wolnego od wszystkich cierpień, co jest przecież fundamentem wszelkich eschatologii religijnych. Według *Leona R. Kassa* quasi-religijny jest również pogląd tych inżynierów-genetyków, którzy uważają, że każda innowacja oznacza z definicji postęp

Zdecydowani przeciwnicy klonowania człowieka mają zbliżone stanowisko antropologiczne i aksjologiczne: człowiek jest osobą, której przysługuje godność jako atrybut człowieczeństwa i niezbywalne prawa naturalne – przede wszystkim prawo do życia i do wolności. Problem najważniejszy zaczyna się, gdy zapytamy, od jakiego momentu rozwoju zaczyna się człowiek jako podmiot moralności i prawa. Wszyscy przeciwnicy klonowania człowieka zgadzają się w podstawowej sprawie, jaką jest początek życia ludzkiego. Biologicznie człowiek jest zdefiniowany przez genotyp, ale ludzki zarodek jest potencjalną osobą, co obliguje do przyznania mu prawa do życia. A więc klonowanie jest zamachem na godność i autonomię osoby ludzkiej – pisze Maria Dąmbska w artykule *Klonowanie człowieka a ochrona jego życia, godności i integralności*¹⁶. Cezary Żekanowski, uznający za podstawę dyskusji o klonowaniu człowieka jasne określenie statusu ontycznego ludzkiego embrionu, opowiada się za tym stanowiskiem, które, uznając proces rozwoju zarodkowego i płodowego jako ciągły, nie dopuszcza innych momentów początku człowieczeństwa, jak chwila zapłodnienia, wszelkie inne momenty zaś uznaje za dowolne i arbitralne¹⁷. Wprawdzie zygota nie jest jeszcze osobą, ale nie jest też i rzeczą – pisze Alicja Przyłuska-Fischer¹⁸. Dlatego też ze względu na wartość ludzkiego życia musi mieć szczególny status etyczny i związaną z nim ochronę prawną. Szacunek do godności człowieka obejmuje również respektowanie jego prawa do posiadania unikalnego genotypu, co uniemożliwia klonowanie. Za sofistykę uznaje Bogusław Wolniewicz podważanie prawdy, iż ludzki embrion jest istotą ludzką. W ontogenezie bowiem człowiek przybiera kilka postaci rozwojowych. Dlatego klonowanie reprodukcyjne, jak i tzw. terapeutyczne, jest *praktyką zbrodniczą*. Nie ma usprawiedliwienia dla eksperymentowania na człowieku w jakimkolwiek stadium rozwoju: „To zdolność do doznawania bólu i wrażeń wyróżnia istoty ludzkie spośród ogółu stworzeń, bo tę mają również zwierzęta. Embrion ludzki jest to taka kropka, w której mieści się cały potencjał człowieczeństwa wraz z pędem wewnętrznym, by ów potencjał urzeczywistniać – by się zmaterializować i żyć. W filozofii Arystotelesa ta tajemnicza siła formująca się samoczynnie w ludzka osobę nosiła miano **entelechii**”¹⁹.

Skoro wszyscy przeciwnicy klonowania człowieka zgadzają się w fundamentalnej kwestii, iż życie ludzkie zaczyna się w momencie zapłodnienia, to mają również zbliżone poglądy na to, czym jest ludzka wolność i jak rozumieć wolność nauki. Zakaz klonowania człowieka istotnie ogranicza ludzka wolność, ale tylko wtedy, gdy się ją zabsolutyzuje. W społecznościach ludzkich jest przecież dużo zakazów ograniczających wolność (np. zakaz kanibalizmu) i nikt nie protestuje²⁰. Według Olafa Swolkienia natomiast to właśnie klonowanie wyklucza wolność pojętą jako wykluczenie ryzyka. „To koniec jakiegokolwiek wolności pojętej jako gra z życiem-losem, jako stałe zmaganie się, a nie bez troski wybór z rogu obfitości”²¹. Natomiast nauka nie jest i nie może być wolna od osądu moralnego. Trzeba

¹⁶ Dąmbska M.: Klonowanie człowieka a ochrona jego życia, godności i integralności, [W:] Medycyna Wieku Rozwojowego, op. cit.

¹⁷ Żekanowski C.: Klonowanie - na skrzyżowaniu biologii i kultury, [W:] Medycyna Wieku Rozwojowego, op. cit.

¹⁸ Przyłuska-Fischer A.: Klonowanie człowieka jako problem etyczny, op.cit.

¹⁹ Wolniewicz B.: Uwagi o klonowaniu, [W:] Medycyna Wieku Rozwojowego, op. cit. s. 185

²⁰ Zagórski-Ostoja W.: Repetitio est mater studiorum, [W:] Medycyna Wieku Rozwojowego, op. cit.

znać sprawność działań niegodziwych, aby się przed nimi bronić oraz dysponować wiedzą do odróżniania konieczności praktycznej od złej woli²². W cytowanym już artykule Włodzimierz Zagórski-Ostojka pisze, że zakaz klonowania nie sprzeciwia się wolności nauki, bo przecież, aby poznać prawa genetyki, można prowadzić doświadczenia na zwierzętach. Człowiek nie musi być przedmiotem eksperymentów naukowych. Wspomniany Leon R. Kass uważa, że wszelki postęp naukowy czyni człowieka zarazem mocniejszym i słabszym. Słabszym, ponieważ zaczyna podlegać władzy uczonych. Nieograniczona wolność badań oznacza wolność bez moralności dla nauki – a nie dla zwykłych ludzi. Z tym, że niektórzy uczeni uzurpują sobie prawo do „zabawy w Boga”, decydując o życiu innych, wiąże się, iż ci inni staną przed obliczem uczonych w roli pokornych, proszących o łaskę stworzeń. Co wówczas się stanie z ich wolnością i godnością?

Podane, wyróżnione spośród bardzo licznych, stanowiska antropologiczne i etyczne traktują człowieka jako byt biologiczny uduchowiony, a to wymaga sytuowanie go w relacji do Boga. *Expressis verbis* pisze o tym ks. Kazimierz Kloskowski, uznając, że przyjęcie charakterystycznej ludzkiej postawy w stosunku do klonowania „(...) domaga się zakotwiczenia jej w jednoznaczny fundament. Chodzi o fundament nie związany z żadnym kanonem, zasadą czy normą, która podlega zmianie czy też pertraktacji. Dla mnie tym fundamentem jest po prostu człowieczeństwo, które obliuguje każdego rozsądnego człowieka w sposób bezwarunkowy i totalny. Przy czym dodam, że owe człowieczeństwo – jako człowiek religijny – zakotwiczam w Absolutie”²³.

W pełni zgadzając się z przytaczanymi powyżej poglądami, muszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że dla materialisty podobne rozumowanie jest nie do przyjęcia. Można machnąć na to ręką i uznać za sprawę wyłącznie psychologiczną, ale tak się składa, że rozstrzygnięcie problemu, czy wolno klonować ludzi ma dramatyczny wymiar praktyczny. Poglądy ludzkie w społeczeństwach demokratycznych wpływają bowiem na kształt stanowionego prawa. Przeciwnicy klonowania człowieka mają prawa domagać wszelkich barier prawnych dla tego typu poczynań w laboratoriach naukowych. Dlatego też muszą dysponować taką argumentacją, która trafia do przekonania ludziom różnych orientacji religijnych i światopoglądowych. W moim przekonaniu ani antropologia, ani etyka, ani tym bardziej metafizyka takimi argumentami nie dysponują. Znajdzie się je natomiast, jeśli opuści się teren filozofii, psychologii, socjologii i religii, i wykorzysta wiedzę biomedycyną.

Tutaj zarysowują się dwa przynajmniej argumenty, którym nie da się wykazać, iż odwołują się do określonej metafizyki czy religii. Prezentowana już wcześniej koncepcja, iż życie ludzkie jest procesem, w którym nie można wyróżnić wyraźnych faz rozwojowych wyklucza jakiegokolwiek eksperymenty na ludzkich embrionach, w tym klonowanie, oraz aborcję. Jak pisze Andrzej Paszewski: „Opowiadanie się za człowieczeństwem embrionu nie wynika z przesłanek religijnych, jak to się często sugeruje(choć niewątpliwie religia

²¹ *Swolkień O.*: Klonowanie – czyli ostateczne rozwiązanie kwestii ludzkiej, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, op. cit., s. 178

²² *Gasparski W.*: Kilka uwag w związku z klonowaniem, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, op.cit.

²³ *Ks. Kloskowski K.*: Klonowanie, czyli ostatni absurd cywilizacji XX wieku, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, op. cit., s. 84

takie stanowisko wzmacnia), ale z określonego stosunku do osoby ludzkiej i wiedzy naukowej o jej powstawaniu i rozwoju. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że utylitarne, przedmiotowe traktowanie embrionu ludzkiego, jest jedna z form dyskryminacji, łamiącą zasady sprawiedliwości, nakazującą równość praw dla wszystkich ludzi²⁴. Niepodważalny fakt biologiczny, iż życie ludzkie zaczyna się w momencie zapłodnienia jest przez przeciwników klonowania wzmacniany znanym i już banalnym faktem, iż każdy człowiek naturalnie poczęty jest dziedzicem pełnego i unikalnego genomu. Wprawdzie technika klonowania nie narusza ani identyczności gatunkowej, ani jednostkowej człowieka, ale, jak pisze Barbara Chyrowicz: „(...) klonowanie jest ingerencją w całość genetycznego wyposażenia człowieka. Jako takie klonowanie nie narusza ani numerycznej, a tym samym metafizycznej, ani gatunkowej identyczności osoby – istotnie wpływa natomiast na coś, co moglibyśmy nazwać jej indywidualnością²⁵. Autorka rozumie to jako rezygnację z całego potencjału możliwości, jakie ma człowiek poczęty seksualnie. Oznacza to niczym nie usprawiedliwioną dyskryminację ludzi-klonów.

Polemikę ze zwolennikami klonowania człowieka da się jednak najsprawniej przeprowadzić przez wykazanie elementarnych sprzeczności w ich rozumowaniu. Najważniejszą wartością dla zwolenników klonowania zdaje się być bowiem wolność nauki, które nie może być krępowana żadnymi zakazami moralnymi. Jak już wskazywano wcześniej, absurdalne jest występowanie w obronie wolności badań naukowych przy jednoczesnej akceptacji biologizacyjnej i deterministycznej koncepcji człowieka. Wszelki bowiem determinizm wyklucza wolność.

Dr Anna Łukowska
Wydział Filozofii i Socjologii
Zakład Etyki i Estetyki
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
20-031 Lublin, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4

²⁴ Paszewski A.: op. cit., s.146

²⁵ Chyrowicz B. *SSpS: Klonowanie a identyczność osoby*, [W:] *Medycyna Wieku Rozwojowego*, op. cit, s. 110